

RYSZARD SITEK

FILOZOF, HISTORYK I PEDAGOG**Studia upami tniaj ce sylwetk i dorobek profesora Jana Legowicza**

Profesor Jan Legowicz - filozof i nauczyciel. Materiały pokonferencyjne przygotowane pod redakcją **Czesława Głombika**. Katowice, Wydawn. Gnome, 2001, 111 s.

Czesław Głombik, wybitny i ski historyk filozofii, znany jest również jako autor dyrektywy metodologicznej, wielce przydatnej i nader cz sto wykorzystywanej w badaniach polskiej my li filozoficznej¹. Postulat ów proponuje, by w rozpoznaniu rodzimej tradycji filozoficznej odej „od znanego modelu studiów nad wybranymi i tylko pierwszoplanowymi postaciami”, który to model „upraszcza i redukuje jej obraz do w skiego grona wyró nionych wielko ci i również unikalnych tekstów” a uwag obdarzy również filozofów zapomnianych, których pogl dy s dzi prawie wcale, albo - mało znane². Koncentracja uwagi na tych, zapoznanych ju dzi twórcach, popularyzatorach czy interpretatorach działaj cych w obszarze filozofii, pozwala na gł bsze i pełniejsze zrozumienie wyró nionego segmentu dziejów polskiej kultury duchowej.

Tyle i ski filozof jako badacz i metodolog historii filozofii. Zgoła odmiennie Cz. Głombik zachowuje si wyst puj c w roli organizatora ycia filozoficznego na rodzinnym l sku. Kolejne konferencje naukowe, których w ostatnich latach był zarówno inicjatorem, jak i rzeczywistym konstruktorem (a które odbywały si pod auspicjami Komisji Filozofii i Socjologii Oddziału Katowickiego Polskiej Akademii Nauk oraz Instytutu Filozofii Uniwersytetu l skiego w Katowicach) tematycznie ze rodkowane były na dorobku Kartezjusza (1996), Konstantego Michalskiego (1997) i Jana Legowicza (1999), a zatem postaci pierwszoplanowych tak w obr bie powszechnej, jak i polskiej filozofii.

Trwałym owocem wymienionych konferencji pozostały ka dorazowo ksi ki - zbiory referatów na wygłoszonych. Ostatnia z nich, wydana w 2001 roku nakładem Wydawnictwa Gnome nosi tytuł *Profesor Jan Legowicz - filozof i nauczyciel*. Pobie ne zapoznanie si z tekstami które pomieszczono w ksi ce nasuwa czytelnikowi skojarzenie, i podobnie jak w przypadku

¹ Ostatnio np. przez B. Szotek w: idem: *Marian Massonius a polska filozofia nowokrytyczna*. Katowice 2001, s. 8-9.

² Cz. Głombik: *Zapomniani krytycy, nieznanzi filozofowie. Rzecz o Aleksandrze Tyszy skim i Janie Adamskim*. Lublin 1988, s. 7-8.

wielu innych tego typu zbiorów zawierających przetworzone artykułowo referaty, tak e w tym przypadku mamy do czynienia z dziełem o charakterze wysoce heterogenicznym. Nic bardziej błędnego. Wrażenie takie to tylko pozór, przekonuje nas lektura kolejnych artykułów tej pierwszej po miernie wydanej zbiorowej publikacji poświęconej Profesorowi Legowiczowi. Tym co łączy wszystkie studia znajdujące się w księce, niezależnie od tego, czy autorami ich są filozofowie czy też pedagodzy, pozostaje zawsze zawarta w nich *explicite* czy to *implicit*e próba rekonstrukcji oryginalnej antropologii filozoficznej Legowicza, który sam jej twórca określił mianem *filozofii humanum*. To oczywiście nie przypadek, i ten właśnie aspekt z bogatego dorobku Profesora przyciągnął powszechną uwagę autorów tomu, rekrutujących się *nota bene* w dużej części spośród jego uczniów i wychowanków. Rozważając człowieka w perspektywie *humanum* Jan Legowicz, zacytowany wielokrotnie deklarujący się (i to z pewnością nie ze względów koniunkturalnych czy wyłącznie taktycznych - zawiadczając o tym dobitnie ostatnie lata życia Profesora) jako zwolennik materializmu i marksista, daleki był od pojmowania istoty człowieczeństwa w sposób typowy dla dominujących w obrębie radzieckiego, ale i polskiego marksizmu redukcjonistycznych schematów. Odległy od minimalizującego człowieczeństwo redukcji jednostki ludzkiej do czynników dla zewnętrznych, Legowicz dążył do przełamania usankcjonowanego wielowiekową tradycją dziejów filozofii rozdzielenia człowieczeństwa jednoznacznie na ciało i duszę, rozdzielenia gubiącego to co, co stanowi o istotnej różnicy oddzielającej człowieka od innych istot. Postrzegając człowieka przez pryzmat *humanum*, w jedno z jego ducha i ciała, Legowicz zachowywał stałe baczenie, by dokonując oglądu ludzkiego spektaklu nie uronił nic z bogactwa jego różnorodności. Swym szczególnie uważnym Profesor obdarzył relacje międzyosobnicze; ujmował je w kategoriach filozofii dialogu.

Po Wprowadzeniu pióra pomysłodawcy konferencji Cz. Głombika, oraz tekstach przemówień rektora Uniwersytetu Śląskiego prof. Tadeusza Sławka i prezesa Oddziału PAN w Katowicach prof. Zbigniewa Bojarskiego, zasadniczych referatów z książki otwiera Dobrochna Dembińska-Siury artykułem *Jan Legowicz. Osoba i dzieło* (s. 17-27). Kreśląc filozoficzne i naukowe biografie Profesora, autorka w sposób syntetyczny wprowadza czytelnika we wszystkie obszary intelektualnych peregrynacji, jakie podejmował On w ciągu swojego życia. Jej szkic to zarazem swoisty przewodnik mogący spełniać rolę wstępu do tekstów pozostałych autorów tomu.

Kolejne z pomieszczonych w pracy studiów i szkiców odnoszą się do głównych dziedzin intelektualnej aktywności Profesora. Sylwetki J. Legowicza z zaakcentowaniem jego roli jako historyka filozofii, mediewisty i metodologa przedstawiają teksty Ryszarda Palacza, Dionizego Tanalskiego

i Bogusława Szuberta. Pierwszy z wymienionych autorów, w artykule *Jan Legowicz jako mediewista* (s. 28-31), przypomina jedno z wielkich przedsięwzięć organizacyjno-naukowych, jakim była działalność kierowanego przez wiele lat (od 1956 do 1969 roku) przez Profesora Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i średnio-wiecznej w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. Zarówno R. Palacz, jak i pozostali autorzy traktują o tej, tak sztucznie przez recenzję tego wydzielonej z całości dorobku Profesora, dziedzinie jego aktywności intelektualnej, sporo uwagi poświęcając rozważaniom metodologicznym. O stawianych przez historyka filozofii pytaniach i sposobach udzielania na odpowiedzi, o metodzie dzięki której Legowicz ukazywał w swoich dziełach szeroki społeczny i kulturowy kontekst filozofii, wreszcie o wzajemnym przenikaniu się i warunkowaniu twórczości historyczno-filozoficznej wielkiego filozofa z jego głęboko humanistycznym projektem człowieka i świata ludzkich wartości mówi szkic D. Tanalskiego *Jan Legowicz, doksografia, nauka, humanizm* (s. 39-42). Dla B. Szuberta zasadniczym pozostaje zagadnienie odnotowane już w tytule jego studium, tj. *Problem przedmiotu „danego” i „zadanego” w pracach historyczno-filozoficznych Jana Legowicza* (s. 43-48). Rozróżnienie na przedmiot „dany” - zaledwie materiał, tworzywo dostępne dla badaczowi dziejów minionych i przedmiot „zadany” będący już efektem konceptualizacji, przetworzenia w wyniku intelektualnego wysiłku badacza, skutkiem procesu naznaczonego silnie piętnem indywidualności historyka filozofii i przyjętej przez niego perspektywy filozoficzno-teoretycznej, pozostaje jednym z ważniejszych tajemnic warsztatu prof. Legowicza.

Grono prac poświęconych „legowiczowskiej” historii filozofii należy rozszerzyć także o te, w których podjęto problem recepcji jego dzieł. Recepcja to szczególnie - warto dodać - bo dokonywana przez naszych południowych sąsiadów w niezbyt sprzyjających rozważaniom filozoficznym czasach. O tych mało znanych w dzisiejszej Polsce wartościach intelektualnych i ich cichych J. Legowicza z filozoficznymi przedstawicielami bliskich nam słowiańskich narodów, pisze filozofowie czeski i słowaccy: Marian Palencar (*O recepcji dzieła filozoficznego Jana Legowicza w Czechosłowacji*, s. 12-17), Jan Zouhar (*Recepcja prac Jana Legowicza w czeskim rodowisku w latach siedemdziesiątych*, s. 78-80), Ján Šlosiar (*Podręcznik Jana Legowicza «Zarys historii filozofii» na Słowacji*, s. 81-85) i Lukáš Jan Veverka (*Impulsy do refleksji nad prawdą i wiarą w dziele Jana Legowicza*, s. 86-93). Po lekturze ich prac, o wydanych pierwotnie jeszcze w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia przekładach na język czeski i słowacki dzieł J. Legowicza *Zarys historii filozofii*³ i *Filozofia, istnienie, myślenie*,

³ J. Legowicz: *Prehl'ad dejin filozofie*. Bratislava, Obzor 1972; Wyd. drugie - Bratislava 1973.

*działanie*⁴ bez przesady mo na powiedzie , i po dzi dzie słu one jeszcze jako ródło inspiracji dla wielu filozofów.

Rol jak spełniały one w okresie obdarzonym przewrotnym, sformułowanym w języku nowomowy, mianem „normalizacji”, gdy w „oficjalnej” filozofii ówczesnej Czechosłowacji dominował jej obskurancki surogat propagowany przez radzieckie podręczniki marksizmu autorstwa A. G. Spirkina i F. V. Konstantinowa trudno dziś wprost przecenić. Na tle dominującego w dydaktyce czeskiej i słowackiej filozofii lat siedemdziesiątych płaskiego ekonomizmu i socjologizmu prace Legowicza postrzegane były jako jakże odmienne. Wyszukane i wyrafinowane marksistowskie, mimo swojej pojęciowej specyfiki obfitujące w nowe pojęcia i neologizmy znajdowały wielu czytelników. Znajdują, mimo upływu czasu, i dziś jeszcze.

Do odrębnej grupy prac traktujących o związkach filozofii Legowicza z jego własną koncepcją wychowania zaliczyć można rozprawy Jana Szmyda *Człowiek ku człowiekowi. O filozoficznych przesłaniach i celach myśli pedagogicznej Jana Legowicza* (s. 49-57) oraz Bronisława Burlikowskiego *Filozofia nauczania i wychowania* (s. 58-67). Integralnego związku filozofii z pedagogiką dowodzi w przypadku J. Legowicza, podobnie jak u Sergiusza Hessena, immanentne twórczości filozofa przekonanie, że „pedagogika w swym rdzeniu, tzn. w teorii wychowania, jest w istocie bardziej filozofią i sztuką, niż jest pojęciem nauk” (J. Szmyd: *Człowiek ku człowiekowi...*, s. 51). Druga z wymienionych rozpraw zasługuje na wyróżnienie także z innego powodu. B. Burlikowski, polemizując w jej zakończeniu z opinią wypowiedzianą przez innego z współautorów książki, powraca wspomnieniami do okoliczności towarzyszących objawieniu w 1968 roku przez J. Legowicza funkcji Przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego Biblioteki Klasyków Filozofii i wiekopomnej roli jak Profesor odegrał w dziejach polskiego edytorstwa filozoficznego. To starannie udokumentowane wiadectwo, tym cenniejsze, im bardziej pochodzi z ust bezpośredniego świadka wydarzenia, demistyfikuje kolejną z obiegowych opinii dotyczących postaw ludzi nauki i kultury u schyłku „epoki gomułkowskiej”, jakich wiele nagromadziło się w wiadomości intelektualnych elit po Marcu '68.

Rekonstrukcja rdzenia filozofii Legowicza, podstaw jego oryginalnej koncepcji antropologicznej, postawił sobie za cel Stanisław Bijok w studium zatytułowanym *Koncepcja człowieka fundamentem «filozofii humanum» Jana Legowicza* (s. 68-72). Do najważniejszych cech zakorzenionej w filozofii Arystotelesa koncepcji człowieka J. Legowicza autor zaliczył pojęcie *humanum* rozumiane jako najwyższa postawa duchowa osobowości ludzkiej, a zarazem jako główne zadanie człowieka polegające „na osiągnięciu two-

⁴ J. Legowicz: *Filosofie - byti, my leni, jednani*. Praha 1975.

reniu samego siebie i na osi ganiu sob szczególnego ludzkiego miejsca w wiecie” (s. 69). Kluczem do ludzkiego ycia był, według Legowicza, dialog z przyszło ci .

Ksi k zamykaj teksty Stanisława R. Bryla (*Jana Legowicza zasady moralno-etyczne zawodu nauczyciela*, s. 94-102) i Andrzeja Murzyna (*Filozofia nauczyciela-osoby w kontek cie my li pedeutologicznej Jana Legowicza*, s. 103-109), w których autorzy dokonuj analizy sposobów na jakie my l wielkiego moralisty funkcjonuje w obszarze pedagogiki - deontologii i pedeutologii.

Cało uzupełniaj : erudycyjne studium Józefa Ba ki *Dlaczego według Plotyna u wiadamiaj c sobie Jedno, trzeba zaniecha poj cia bytu?* (s. 32-38) oraz po raz pierwszy ukazuj ce si drukiem, pochodz ce z r kopi -miennego zbioru *Wyznania człowieka*, wiersze autorstwa samego Profesora.

Ksi k , stanowi c swoiste kompendium wiedzy o yciu i dorobku intelektualnym J. Legowicza, poleci mo na wszystkim zainteresowanym dziełem tego - tworz cego na pograniczu filozofii, historii i pedagogiki - ze wszech miar interesuj cego i inspiruj cego my liciela. Co zrozumiałe, po recenzowany tom powinni si gn równie wszyscy zainteresowani histori polskiej powojennej filozofii, poszukuj cy pełnego obrazu zachodz cych w jej obr bie procesów filiacji, krzy owania si i konfrontacji idei.

pozytywnych wra e z lektury nie jest w stanie zatrze nawet, wykracza- j ca znacznie poza przeci tn spotykan w tego typu publikacjach, liczba „literówek”, widoma oznaka niedoskonało ci pracy korektorskiej edytora tomu oficyny Gnome.

Historyka filozofii polskiej z pewno ci ucieszy równie wiadomo , i bohaterem kolejnej, „zaprogramowanej” przez prof. Cz. Głombika na listopad 2001 roku, konferencji po wi conej „wielkim mistrzom filozoficznej refleksji”, tym razem nosz cej tytuł *Władysław Tatarkiewicz. W siedemdziesi ciolecie I wydania «Historii Filozofii»*, b dzie równie Polak - wielki filozof i humanista.